

Gustaw Studnicki

"Ze szczególnym zamięłowaniem" : w 60. rocznicę matury Karola Wojtyły - Jana Pawła II

Wadoviana : przegląd historyczno-kulturalny 1, 14-19

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

»ZE SZCZEGÓLNYM ZAMIŁOWANIEM«

W 60. rocznicę matury Karola Wojtyły - Jana Pawła II

W r. 1998 mija 60. rocznica egzaminu dojrzałości złożonego przez Karola Wojtyłę – Jana Pawła II w Liceum i Gimnazjum im. Marcina Wadowity w Wadowicach. Stało się to w sobotę dnia 14 V 1938 roku – cztery dni przed Jego osiemnastymi urodzinami. Z wszystkich przedmiotów – z religii (u ks. dr. Edwarda Zachęty), z języka polskiego (u mgr. Kazimierza Forsyja), z języka łacińskiego (u prof. Zbigniewa Czaderskiego), z języka greckiego (u prof. Tadeusza Szelińskiego) i z języka niemieckiego (u prof. Józefa Titzę) – uzyskał oceny bardzo dobre ¹. Takie same oceny miał z pozostałych przedmiotów nauczanych w klasach I-VIII.

Klasa Karola Wojtyły była ostatnią z ciągu 8-letniego gimnazjum klasycznego. Zakończyła naukę już 12 IV 1938 r., równie wyjątkowo wcześniej (25 kwietnia) rozpoczęły się pisemne egzaminy dojrzałości. W dniach 11-16 maja 42 abiturientów przystąpiło do egzaminów ustnych. Wypadły one pomyślnie, co odnotowano w „Kronice Zakładu” ².

„W dniu 27 V żegnał Zakład maturzystów. Przemówił do nich p. Dyrektor, dziękując im za przykłądną i wzorową ośmioletnią pracę. Życzył im, by godnie zamknęli łańcuch przedstawicieli 8-letniego gimnazjum. W imieniu maturzystów przemówił Wojtyła. W serdecznych słowach podziękował Gronu profesorskiemu za pracę nad ich młodymi umysłami i zapewnił, że udzielonymi im wskazówkami zawsze się będą kierować” ³. To pożegnanie miało wyjątkowy charakter. Karol Wojtyła żegnał nie tylko szkołę, profesorów i kolegów, ale również 8-letnie gimnazjum klasyczne, które działało w Wadowicach od r. 1866 i przetrwało 72 lata. W następnym roku i po wojnie do egzaminu dojrzałości przystępowali uczniowie po czterech klasach gimnazjum i dwóch klasach liceum. Kończył się pewien rozdział w historii szkoły, zbliżała się również straszna wojna.

Egzamin dojrzałości Karola Wojtyły był zwieńczeniem jego 12-letniej nauki w wadowickich szkołach, o których tak ciepło mówił w dniu konsekracji kościoła św. Piotra Apostoła 14 VIII 1991 r.: „Dziękuję Wadowicom za te szkoły, z których tak wiele zaczerpnąłem światła: naprzód podstawową, a potem to znakomite wadowickie gimnazjum im. Marcina Wadowity”⁴.

W latach 1926-30 Karol Wojtyła uczęszczał do klas I-IV szkoły męskiej, mieszczącej się w budynku wadowickiego Magistratu ⁵. Naukę w gimnazjum rozpoczął 1 IX 1930 r. w klasie I liczącej 49 uczniów. Trafił na mało stabilne lata w szkole. Był to czas wdrażania reformy szkolnej, zwanej jędrzejowiczowską ⁶, likwidującej 8-letnie gimnazjum i wprowadzającej 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum. Reforma pociągała za sobą liczne zmiany organizacyjne i kadrowe. To spowodowało, że Karol Wojtyła miał wielu dyrektorów, wychowawców i nauczycieli. W czasie

Jego nauki w klasie I dyrektorem gimnazjum był Henryk Gawor (1871-1948), znakomity filolog klasyczny, uczący tu od r. 1901. Przez następne dwa lata (1931-33) szkołą kierował Franciszek Gwiżdż (1900-1980), geograf i geolog, pierwszy jej dyrektor spośród wychowanków (maturę 1921), trzecim dyrektorem Karola był Jan Królikiewicz (1891-1970), filolog klasyczny, który objął tę funkcję w r. 1933, pełnił do wybuchu wojny i w latach 1945-1953⁷.

Wychowawców (tzw. „gospodarzy klas”) miał Karol Wojtyła w gimnazjum ośmiu, przy czym zmieniali się oni co roku, a nawet częściej. Byli to: Adam Romaniowski i Tadeusz Hanusiak w klasie I, Ludwik Jach w klasie II, dr Sabina Rottenberg w klasie III, Jan Klimczyk w klasie IV, Bronisław Babiński w klasie V, Zbigniew Czaderski w klasie VI, Jan Klimczyk w 1. półroczu klasy VII, Mirosław Moroz w 2. półroczu, w klasie VIII - również Mirosław Moroz.

Uczyło Go 28 profesorów⁸, a wśród nich wielu wytrawnych i doświadczonych nauczycieli, doskonałych fachowców, ze znacznym stażem, np. Bronisław Babiński (ur. 1883), Zbigniew Czaderski (1887-1950), Zygmunt Damasiewicz (ur. 1882), Jan Gebhardt (1881-1956), Józef Heriadin (1885-1967), Ludwik Jach (1892-1952), Jan Klimczyk (1886-1956), Stanisław Merta (ur. 1884), Mirosław Moroz (1893-1940), Adolf Scheybal (1896-1969), Tadeusz Szeliski (ur. 1888). Religii uczyli Go: ks. Kazimierz Figlewicz (1903-1983) w kl. I, ks. Henryk Lichoniewicz (1890-1953) w kl. II i ks. dr Edward Zacher (1903-1987) w kl. III-VIII.

Dokładny przegląd wykazu nauczycieli wskazuje na zadziwiający brak ciągłości w prowadzeniu poszczególnych przedmiotów w ówczesnym gimnazjum, szczególnie jaskrawy w nauczaniu języka polskiego (7 różnych nauczycieli) i matematyki (6 nauczycieli). Wykaz ten i szczegółowe plany nauczania w klasach wskazują, że najdłużej uczyli Karola Wojtyłę – ks. dr Edward Zacher i Czesław Panczakiewicz (przez 6 lat), zaś w najwyższym wymiarze godzin – Jan Gebhardt (20 godzin), Tadeusz Szeliski (19), Zygmunt Damasiewicz i Czesław Panczakiewicz (po 17).

Karol Wojtyła był w gimnazjum wzorowym pod każdym względem uczniem. Wśród 145 ocen, jakie zapisano w „Katalogu głównym” w latach 1931/32 – 1937/38 w klasach II-VII i za 1. półrocze klasy VIII (katalogu z r. szk. 1930/31 nie ma, ocen w 2. półroczu klasy VIII nie wpisano) jest 141 (97 % !) ocen bardzo dobrych, tylko 4 oceny dobre (z języka polskiego i łacińskiego w 1. półroczu klasy IV, z historii i fizyki z chemią w 1. półroczu klasy VIII) i ani jednej dostatecznej. Zadziwiająca regularność ! Dwukrotnie obok oceny dopisano w katalogach „ze szczególnym zamięowaniem” - w klasie III z języka polskiego i w klasie IV z religii⁹. Jakże trafne okazały się po latach te dwie uwagi prof. Bronisława Babińskiego i ks. dr. Edwarda Zachera... Wybór studiów polonistycznych, a potem stanu duchownego, działalność w Teatrze Rapsodycznym dr. Mieczysława Kotlarczyka, twórczość literacka oraz piękna polszczyzna Papieża wielokrotnie potwierdziły te oceny.

Jego sprawowanie (zachowanie) we wszystkich klasach oceniano jako bardzo dobre. Regularnie uczęszczał również do szkoły. Łącznie w ciągu siedmiu lat nauki (z klasy I brak danych) opuścił 146 usprawiedliwionych godzin¹⁰. Znakomite wyniki w nauce i wzorowe zachowanie powodowały, że w wykazach drukowanych w „Sprawozdaniach dyrektora” nazwisko **Karol Wojtyła** jest wyróżniane w spo-

sób oznaczający postęp ogólny **bardzo dobry**. Było wprawdzie kilku Jego kolegów osiągających bardzo dobre lub dobre wyniki (np. Marian Bieniasz w kl. II, Antoni Bohdanowicz w kl. III i VII, Tadeusz Gajczak, Wiktor Kęsek, Włodzimierz Piotrowski w kl. III, Szczepan Mogielnicki w kl. I i II, Karol Poliwna w kl. I i III, Tadeusz Zięba w kl. I-IV, Stanisław Żmuda w kl. II i III), ale tylko On jeden potrafił przez osiem lat utrzymać tak wysokie loty i być zawsze najlepszym uczniem w klasie !



Budynek gimnazjum. Karta pocztowa w archiwum ZHWZ.

Tu trzeba dodać, że w przedwojennym gimnazjum nie rozpieszczano uczniów. Stawiano bardzo wysokie wymagania i ostro klasyfikowano. Były takie lata, gdy nawet 1/4 ogółu uczniów nie uzyskiwała promocji, na przykład w r. 1926/27 - 151 spośród 602 (25.1 %), w r. 1936/37 - 67 z 341 (19.6 %). Dziś takie rzeczy się nie zdarzają. Równie trudno było zdać maturę po ośmiu latach nauki. Z 87 uczniów, którzy rozpoczęli ją w r. 1915, do matury w r. 1923 doszło w przepisanym czasie 15 (17.2 %), spośród 49 kolegów Karola Wojtyły rozpoczynających edukację w r. 1930 maturę zdało w r. 1938 - 17 (34.7 %). To była twarda szkoła !

Przez cały czas nauki w gimnazjum Karol Wojtyła był ogromnie aktywny w różnych dziedzinach życia szkolnego. Dlatego w „Sprawozdaniach dyrekcji Gimnazjum w Wadowicach” z lat 1930-36, 1937/38 (z r. 1936/37 „Sprawozdania” brak) i w zachowanych do dziś protokołach Rady Pedagogicznej z lat 1934-39 Jego nazwisko jest najczęściej wymienianym spośród uczniów. Działal w samorządzie szkolnym, był wybierany sołtysiem klasy (w kl. II, III), deklamował na wieczornicach, porankach i akademiach, wygłaszał referaty, pogadanki, odczyty i przemówienia na lekcjach, w kołach zainteresowań i na uroczystościach szkolnych, oszczędzał w Szkolnej Kasie Oszczędności, działał w organizacji abstynenckiej, w Sodalizacji Mariańskiej, do której został przyjęty w r. 1935, a w latach 1936-38 był jej prezesem. W r. 1935 zadebiutował w szkolnym kole dramatycznym. Grał główne role w kilku przedstawieniach, m. in. w „Antygonie” Sofoklesa, w „Ślubach panieńskich” A. Fredry, w „Balladynie” i „Kordianie” J. Słowackiego, w „Zygmuncie Augustynie” S. Wyspiańskiego. Niektóre sztuki reżyserował, do niektórych opracował inscenizację.

W r. 1933, po ukończeniu trzeciej klasy gimnazjalnej, 13-letni Karol Wojtyła opublikował pierwszy swój artykuł prasowy. Było to „Pożegnanie opiekuna” w nr. 37 „Dzwoneczka”, dodatku do ukazującego się w Krakowie „Dzwonu Niedzielnego” ¹¹.

Jako syn emerytowanego oficera Karol Wojtyła korzystał w gimnazjum ze zniżki w taksie administracyjnej zwanej popularnie „czesnym”. W klasie VII płacił 50 zł w pierwszym półroczu i 70 zł w drugim, w klasie VIII - 70 zł i 50 zł ¹². Pełna

stawka „czesnego” była wtedy dość wysoka, wynosiła 220 zł rocznie, płatne w dwóch ratach.

W czasie pobytu w gimnazjum Karol Wojtyła uczestniczył w wielu wycieczkach organizowanych przez nauczycieli, m. in. po najbliższej okolicy, do papierni w Wadowicach i do zakładów włókienniczych Czeczowiczki w Andrychowie, na Łysą Górę i Bliźniaki, na Leskowiec i na Babią Górę, do Katowic, do Krakowa, na Sowiniec w Krakowie w celu sypania kopca Józefa Piłsudskiego.

W starszych klasach gimnazjalnych przeszedł obowiązkowe przysposobienie wojskowe w tzw. „hufcu szkolnym”. Prowadzili je oficerowie 12 p. p., a z ramienia szkoły opiekę nad hufcem sprawował Czesław Panczakiewicz lub Adolf Scheybal. Ćwiczenia odbywały się w koszarach pułku, na błoniach, w polu, na strzelnicy w Jarosowicach, na obozach wyjazdowych itp. Po ukończeniu klasy VII Karol Wojtyła uczestniczył latem 1937 r. w obozie wakacyjnym przysposobienia wojskowego w Hermanicach koło Ustronia. Ukończył II stopień p. w. z wynikiem dobrym.

Od chwili wyboru na papieża wiele osób przyznaje się do bliskich związków z Karolem Wojtyłą twierdząc, że chodzili z Nim do jednej klasy, byli Jego kolegami z ławy szkolnej... A jak było naprawdę ? Ilu ich rzeczywiście było ? Przegląd list klasowych z lat 1930-38 wskazuje, że istotnie bardzo wielu. Zapisanych z Nim przynajmniej przez jeden rok do tej samej klasy było w gimnazjum 105 Jego kolegów (dziewczęta chodziły do gimnazjum żeńskiego). Niektórzy chodzili z Nim może nawet krócej, bo opuszczali szkołę w ciągu roku. Nauka trwała osiem lat, selekcja była bardzo ostra, stąd i ruch uczniów znaczny.

Natomiast egzamin dojrzałości w r. 1938 zdawało (łącznie z Karolem Wojtyłą) 42 abiturientów, a wśród nich zaledwie 17 spośród 49, którzy w r. 1930 rozpoczęli naukę w klasie I i doszli do matury w ciągu 8 lat. Byli to: Władysław Balon, Stanisław Banaś, Marian Bieniasz, Kazimierz Bik, Teofil Bojeś, Tadeusz Czupryński, Wiktor Kęsek, Jerzy Kluger, Jan Kuś, Szczepan Mogielnicki, Włodzimierz i Zdzisław Piotrowscy, Karol Poliwna, Józef Wąsik, Karol Wojtyła, Tadeusz Zięba i Stanisław Żmuda. Pozostali albo przerwali naukę, powtarzali klasy lub zdali egzamin dojrzałości później już jako absolwenci 2-letniego liceum. Natomiast „po drodze” dołączyli do klasy inni, zaś dwaj absolwenci rocznika 1938 (Tadeusz Bryzek i Zygmunt Kręcioch) zdawali maturę jako eksterniści.

Wielu wychowawców i wychowanków wadowickiego gimnazjum uczestniczyło w II wojnie światowej, w ruchu oporu, w tajnym nauczaniu, wielu poległo na różnych frontach, w więzieniach, obozach i miejscach kaźni, zginęło na „niehumanitarnej ziemi”, w Katyniu i w stalinowskich łagrach¹³. Ale żaden rocznik tak ciężko nie zapłacił tej wojny, jak maturzyści z roku 1938. Aż 10 spośród nich nie przeżyło jej. Byli to: Władysław Balon, Jan Banaś, Tadeusz Czupryński, Zbigniew Galuszka, Wiktor Kęsek, Mieczysław i Zbigniew Nowobilscy, Zygmunt Selinger, Józef Wąsik i Leopold Zweig. Inni koledzy Karola Wojtyły – m. in. Zdzisław Bernaś, Antoni Galwin, Stanisław Jura, Jerzy Kluger, Rudolf Kogler i Tomasz Romański – walczyli w Armii Polskiej na Zachodzie. Z. Bernaś i T. Romański (wraz z Leonem Firczykiem, absolwentem 1926) trafili na karty „Monte Cassino” M. Wańkowicza. Pozostali w kraju uczestniczyli w ruchu oporu i przeszli różne koleje losu¹⁴.

Arcybiskup Karol Wojtyła mówił w r. 1964 o swoich kolegach: [...] „są to bohaterowie wojny 39 roku, wielu poległo, wielu przeszło przez wszystkie fronty. [...] Kiedy po 25 latach zjechaliliśmy się w zeszłym roku, miałem wrażenie, że ta wojna nie tyle nas zniszczyła, ile zbudowała”¹⁵.

Dla Niego ta wojna też była okrutna. Latem 1938 r. przeprowadził się wraz z ojcem na stałe do Krakowa. Kiedy po trudach nauki gimnazjalnej rozpoczął studia na wybranym z umiłowania kierunku – nastąpiła globalna katastrofa. Napaść Niemiec na Polskę, tragiczny Wrzesień, tułaczka z 60-letnim ojcem po drogach i bezdrożach Małopolski, zamknięcie uniwersytetu, arestowanie profesorów. Klęska ... „Czytam, piszę, uczę się, myślę, modlę się i walczę w sobie. Czasami okropny odczuwam ucisk, przygnębienie, depresję, zło. Czasem jakobym światu dopatrywał, jutrzeńki, jasności wielkiej” - pisał wtedy do swego starszego przyjaciela z Wadowic dr. Mieczysława Kotlarczyka¹⁶. Podejmuje pracę w kamieniołomie, często o chłodzie i głodzie. Próbuje znaleźć pociechę w tajnym teatrze żywego słowa – w Teatrze Rapsodycznym, założonym przez Mieczysława Kotlarczyka. Ale stała się rzecz straszna. Kiedy w czasie choroby ojca w lutym 1941 r. wyszedł z domu w Dębnikach po lekarstwa do apteki i z menażkami po obiad - nie zastał go po powrocie wśród żywych. Pozostał sam na świecie. I Pan Bóg, u którego szukał pociechy. W modlitwie i pracy przychodziło uspokojenie, oddalał się świat, zapadało postanowienie... Z woli Opatrzności realizowało się wielkie powołanie. Powołanie, którego imię JAN PAWEŁ II. Wielki, ogromnie ważny dla Polski i świata pontyfikat Jana Pawła II, papieża przełomu wieków, realizowany jest przez Niego – jak niegdyś obowiązki szkolne w gimnazjum – „ze szczególnym zamilowaniem”. Pontyfikat ten jest równocześnie wspaniałym zwieńczeniem wielu wcześniejszych powołań kapłańskich wśród wadowiczian i wychowanków tutejszego gimnazjum¹⁷.

Przypisy

¹ Por. ks. A. Boniecki, „Kalendarium życia Karola Wojtyły”, 1983, s. 38.

² „Sprawozdanie dyrekcji 1937/38”, s. 53.

³ Tamże, s. 54.

⁴ „L'Osservatore Romano”, Nr 8 (135)/1991, s. 18.

⁵ Por. G. Studnicki, „Jan Paweł II Papież z Wadowic”, 1995, s. 15-19 oraz tegoż autora: „Żakowskie lata Karola Wojtyły. W 75-lecie urodzin Ojca Świętego”, „Kalendarz beskidzki 1995”, s. 36-38, „Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach”, 1996, s. 36-42, „Karol Wojtyła w Wadowicach. Kalendarium 1920-1946”, „Przebudzenie” Nr 10(31)/1996 i „Karol Wojtyła Jan Paweł II w Wadowicach”, 1997, s. 4-5.

⁶ Nazwa pochodziła od nazwiska ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w latach 1931-34 Janusza Jędrzejewicza..

⁷ Zob. G. Studnicki, „Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach”, 1991, s. 54-57.

⁸ Zob. G. Studnicki, „Gimnazjalne lata Karola Wojtyły w świetle dokumentów szkolnych”, „Nadskawie. Almanach kulturalny”, z. 5-6/1986, s. 6-13 oraz „Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach”, 1991, s. 284-291.

⁹ „Katalogi w archiwum Liceum im. M. Wadowity”.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Zob. „Przebudzenie” Nr 2 (37)/1997, s. 29-31.

¹² Protokoły Rady Pedagogicznej z lat 1936/37 i 1937/38.

¹³ Zob. G. Studnicki, „Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach”, s. 325-333 oraz tegoż autora „Wadowiczanie w obozach stalinowskich i w Katyniu”, w: „Wadowice. Karty z przeszłości”, s. 57-63 i 66.

¹⁴ Losy rocznika 1938 opisał szczegółowo Teofil Bojeś w książce „Ostatni Mohikanie czyli klasa gimnazjalna Karola Wojtyły 1930-1938”, Mysłowice, 1992. W r. 1997 żyło jeszcze tylko dziesięciu absolwentów rocznika 1938: w Polsce – Antoni Bohdanowicz, Teofil Bojeś, Stanisław Jura, Witold Karpiński, Szczepan Mogielnicki, Eugeniusz Mróz i Jan Wolczko, w Watykanie – Karol Wojtyła, we Włoszech – Jerzy Kluger, w Kanadzie - Rudolf Kogler.

¹⁵ Cyt. za ks. A. Bonieckim, „Kalendarium życia Karola Wojtyły”, 1983, s. 216.

¹⁶ Tamże, s. 49.

¹⁷ Zob. G. Studnicki, „Jan Paweł II Papież z Wadowic”, s. 37-39.

POEZJA

Kinga Warchał jest uczennicą Zespołu Szkół Zawodowych w Wadowicach. W przyszłym roku będzie zdawać maturę. Dotychczas dwukrotnie brała udział w Przeglądzie Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej „Lipa” w Bielsku Białej i otrzymała tam wyróżnienie w 1996 r. za wiersz, a rok później za prozę.

W maju zadebiutuje tomikiem wierszy wydanym przez KAMEleona - pismo samorządu klasy 3 Technikum Hotelarskiego. Debiutancki wybór wierszy będzie do nabycia tylko w wadowickim „ekonomiku”

redakcja

Czarodziej nocy

pieścisz me stopy
delikatnym muśnięciem
powoli przesuwasz się na brzuch
blednie pod dotykiem
twojej ręki
pościel jak łąka o brzasku
rozświetlona tobą
wędrownkę
kończysz na ustach
świecą czerwienią
poprzez twoje ciało
najcudowniejsze
w świecie
kochanku -
Księżycu

Drzewo

daleko od domu
bliżej jesieni
palily się liście
złotego klonu
stało moje serce w płomieniu
ogniste drzewo
ubrane jesienią
przyszły deszcze ogromne
huragan uczuć zerwał ubrania

daleko od domu
bliżej zimy
stoi bezwstydnie
pień mego klonu
behradna dusza naga
kości sterczą ohydnie
wyciągając do ludzi
ramion ...